



BIULETYN

nr 65 (310) • 15 września 2005 • © PISM • nr egz.

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Adam Eberhardt, Maciej Krzysztofowicz,
Emil Pietras (sekretarz Redakcji), Edyta Posel-Częścik, Rafał Tarnogórski

Wybory z 18 września 2005 r. i stan bezpieczeństwa w Afganistanie

Łukasz Kulesa

Wybory parlamentarne i lokalne w Afganistanie nie wpłyną znacznie na poprawę stanu bezpieczeństwa w tym państwie. Największym zagrożeniem pozostają ataki talibów i Al-Qaidy. Zaniepokojenie budzą też kwestie produkcji i przemytu opium, przestępczość i korupcja. Siły międzynarodowe pozostaną zaangażowane w Afganistanie w ramach misji NATO ISAF oraz kierowanej przez Stany Zjednoczone operacji „Trwała wolność”. Dla Polski rozwój sytuacji w Afganistanie nabiera szczególnego znaczenia po deklaracji rządu o zwiększeniu polskiego kontyngentu w tym państwie do 1000 żołnierzy w 2007 r.

Konsekwencje wyborów. W dniu 18 września 2005 r. odbędą się w Afganistanie połączone wybory do izby niższej Zgromadzenia Narodowego – 249-osobowej Izby Ludowej (Wolesi Dżirga) oraz do 34 rad prowincji. Pomimo dużej skali przedsięwzięcia oraz przewidywanych ataków rebeliantów należy się spodziewać, że wybory przebiegną sprawnie. Oprócz armii i policji afgańskiej, ich ochronę zapewnią wzmocnione oddziały międzynarodowe (np. misję NATO zwiększono o 2000 żołnierzy). Masowy udział Afgańczyków w wyborach prezydenckich w październiku 2004 r. (frekwencja ponad 80%), zainteresowanie obecnymi wyborami i duża liczba kandydatów wskazują, że większość mieszkańców Afganistanu akceptuje dotychczasowy przebieg procesu demokratyzacji kraju. Ze względu na specyfikę sytuacji (pierwsze wybory parlamentarne od 1969 r., duże rozdrobnienie sceny partyjnej) trudno jednak wskazać faworytów. Ponieważ Afganistan jest republiką prezydencką, wyniki wyborów nie wpłyną decydująco na kierunki polityki państwa. Nawet w przypadku nieuzyskania większości przez kandydatów popierających prezydenta Hamida Karzaję, w obliczu największych zagrożeń dla państwa może on liczyć na poparcie dużej części „lojalnej” opozycji. Wybory z pewnością zwiększą identyfikację Afgańczyków z władzą państwową oraz znacząco wzmocnią jej legitymizację, szczególnie na szczeblu prowincji.

Perspektywy procesu stabilizacji Afganistanu. Wybory do Wolesi Dżirga oraz rad prowincji wyznaczają ostatni istotny punkt „mapy drogowej” tworzenia systemu władzy w Afganistanie, zgodnie z Porozumieniem z Bonn z grudnia 2001 r. Kluczowym zagadnieniem staje się obecnie zapewnienie rzeczywistego funkcjonowania władz na całym obszarze państwa, co wobec szczupłości własnych środków wymaga dalszej pomocy międzynarodowej. Afgańska Armia Narodowa liczy obecnie około 25 tys. żołnierzy, wyszkolonych przez siły międzynarodowe i wyposażonych w ciężką broń ofiarowaną przez państwa trzecie. Do 2007 r., armia ma osiągnąć docelowy stan 70 tys. żołnierzy. Policja afgańska i straż graniczna liczą około 58 tys. funkcjonariuszy. Mimo postępów w budowie wszystkich formacji są one zbyt słabe, by zapewnić bezpieczeństwo w kraju, szczególnie wobec zagrożenia ze strony talibów i współdziałających z nimi bojowników Al-Qaidy. Rząd wspomaga siły międzynarodowe: Międzynarodowe Siły Wspierania Bezpieczeństwa (ISAF) NATO oraz działające w ramach operacji antyterrorystycznej „Trwała wolność” siły koalicyjne pod dowództwem Stanów Zjednoczonych¹.

Obie misje mają różne mandaty, rejony oraz profile działania. ISAF jest misją stabilizacyjną, działającą na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ i mającą za zadanie wspieranie procesu odbudowy państwa. Liczące ponad 9000 żołnierzy z 47 państw siły ISAF odpowiadają za zapewnienie bezpieczeństwa w Kabulu i jego sąsiedztwie. Poprzez sieć wojskowo-cywilnych regionalnych zespołów odbudowy (*Provincial Reconstruction Te-*

¹ Zob. B. Górka-Winter, *Operacja NATO w Afganistanie*, „Biuletyn” (PISM), nr 34 (222) z 6 sierpnia 2004 r.

ams – PRTs) oddziały NATO są obecne także w innych częściach Afganistanu. ISAF kieruje dziewięcioma zespołami odbudowy w prowincjach na północy i wschodzie kraju. Trwają przygotowania do rozszerzenia strefy odpowiedzialności ISAF na prowincje na południu Afganistanu, a proces ten powinien się rozpocząć w pierwszej połowie 2006 r. Należy zaznaczyć, że o ile dotychczas ISAF operowało w stosunkowo spokojnych regionach Afganistanu, o tyle każde następne rozszerzenie działań będzie dotyczyło obszaru zwiększonej aktywności sił talibów. Ponadto pojawia się postulat podejmowania bardziej zdecydowanych działań przez ISAF w celu zwalczania przestępczości oraz produkcji i przemytu opium.

Liczące ponad 21 tys. żołnierzy siły koalicji wielonarodowej operujące w ramach operacji „Trwała wolność” także wspomagają odtwarzanie afgańskich sił bezpieczeństwa oraz odbudowę kraju (m.in. nadzorują 13 regionalnych zespołów odbudowy), ich głównym zadaniem jednak jest zwalczanie sił talibów oraz Al-Qaidy. Większość żołnierzy zapewniają Stany Zjednoczone (ok. 18 tys.), wśród jednostek pozostałych 20 państw koalicji znajduje się 100-osobowy polski kontyngent inżynieryjny i logistyczny. Charakter przeciwnika i ukształtowanie terenu sprawiają, że podstawową rolę w walkach odgrywają siły specjalne. Od początku 2005 r. w zamachach i w wyniku walk zginęło ponad 1000 osób, w tym 69 żołnierzy amerykańskich. Ataki nie są jednak aż tak dotkliwe, żeby zahamować proces odbudowy państwa, a rebelianci ponoszą duże straty w starciach z siłami koalicji.

Kontrowersyjną kwestią pozostaje ewentualne połączenie obu operacji. Takie rozwiązanie zaproponowały Stany Zjednoczone (z poparciem m.in. Polski), które wskazują, że jednolite dowództwo pozwoliłoby na skuteczniejsze działanie sił wielonarodowych. Przeciwnicy tego rozwiązania, w tym Wielka Brytania, Niemcy i Francja, podkreślają, że stabilizacyjny mandat ISAF różni się od zakresu operacji „Trwała wolność”, a po przekazaniu jej pod dowództwo NATO Stany Zjednoczone będą ograniczać swoje zaangażowanie wojskowe w Afganistanie. Pozostałe państwa NATO musiałyby wówczas zwiększyć swoje kontyngenty i częściej brać udział w niebezpiecznych misjach bojowych. Ponieważ brak jest w wielu państwach członkowskich woli politycznej dla takich działań, mimo nacisków USA (ich elementem było ujawnienie planów redukcji amerykańskiego kontyngentu o 20% wiosną 2006 r.) odpowiednia decyzja nie zostanie prawdopodobnie w najbliższym czasie przyjęta przez NATO.

Zagrożenia dla bezpieczeństwa. Oprócz walk z talibami i Al-Qaidą toczących się głównie we wschodniej i południowo-wschodniej części kraju, poważnymi zagrożeniami dla bezpieczeństwa w Afganistanie są przestępczość pospolita, korupcja oraz słabość struktur państwowych i sądownictwa. Duże wpływy zachowują komendanci polowi z okresu interwencji radzieckiej i wojny domowej, których część popierająca obecnie Karzaja (np. Raszid Dostum, Ismail Khan) może w razie zagrożenia swych pozycji zwrócić się przeciwko rządowi centralnemu. Ponadto Afganistan pozostaje największym światowym dostawcą opium (ok. 87% dostaw). Zgodnie z danymi ONZ w 2005 r. powierzchnia pól makowych zmniejszyła się o 21% w porównaniu z 2004 r. Przyczyniły się do tego działania rządu afgańskiego polegające na wspieraniu rolników, którzy zrezygnowali z uprawy maku, niszczeniu zasiewów oraz niska cena oferowana za surowiec przez pośredników. Utrzymanie tego trendu wymaga dalszej pomocy finansowej. Działania rządu będą powodować coraz poważniejszy opór grup kontrolujących produkcję i przemyt narkotyków oraz skorumpowanej administracji niektórych prowincji.

Konsekwencje dla Polski. Planując dalszą pomoc międzynarodową, w tym kształt polskiego zaangażowania, należy uwzględnić stan bezpieczeństwa w Afganistanie. Nasz kraj, oprócz kontyngentu w ramach operacji „Trwała wolność”, delegował 8 specjalistów do sił ISAF. Polska, Niemcy i Dania zadeklarowały jednak gotowość przejęcia dowodzenia ISAF w okresie od sierpnia 2007 r. do stycznia 2008 r. przez sztab Wielonarodowego Korpusu Północ-Wschód. Polska przyjęła na siebie rolę tzw. państwa wiodącego, czyli nadzorującego organizację i przebieg misji oraz dostarczającego trzon sił – około 1000 żołnierzy w strukturach sztabu i brygadzie wsparcia. Polski oficer przejmie też dowodzenie ISAF.

Niezbędny będzie stały monitoring rozwoju sytuacji w Afganistanie dla dobrego przygotowania polskich dowódców i żołnierzy kontyngentu do wypełnienia zadań i reagowania w sytuacjach kryzysowych. Doświadczenia udziału Polski w stabilizacji Iraku wskazują, że oprócz odpowiedniego przygotowania misji konieczne jest wczesne podjęcie działań informujących opinię publiczną o celach operacji oraz motywach polskiego zaangażowania.